Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pismo ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 43 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każden następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota — Nro 12. — 28. stycznia 1843.

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne: Hiszpanija: Prośba o zmniejszenie kontrybucyi odrzucona. — Manifest wychodźców barcelońskich. — *Bando* jeneralnego kapitana.

Anglija: Plan lorda Stanleya o wychodztwie do Indyjów.

Francyja: Plan emancypacyi dla kolonij francuzkich. — Pogląd na sprawę o cukrze.

Włochy: Ciągły wybuch Etny.

Turcyja: Dwaj oficerowie angielscy śmiercią ukarani.

Nowiny.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Pesztu. — Z Warszawy. — Sposób bardzo użyteczny suszenia i zbierania koniczyny.

Dodatek nadzwyczajny.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Donoszą z Madrytu pod dniem 7. stycznia: Wybory zajmują prawie wszystkie umysły. Spodziewamy się zaciętéj walki, gdyż wszystkie stronnictwa będą w niéj udział miały. Wybory rozpoczną się dnia 27. lutego, a skończą 10. marca. Będzie wybranych 241 deputowanych, 27 zastępców a 48 senatorów. — Mówią, iż rząd zamyśla jeszcze przed rozpoczęciem wyborów złożyć z urzędu kilku gubernatorów prowincyj.

Podług listu ministra wojny do jeneralnego kapitana Katalonii, odrzucono podaną dnia 29. z. m. do Rejenta prośbę o cofnięcie albo przynajmniéj zmniejszenie kontrybucyi nałożonéj na Barcelonę.

Rząd hiszpański ściąga na granicy francuzkiéj znaczną ilość wojska, zapewne dla przecięcia powrotu znajdującym się we Francyi karlistowskim i krystynistowskim zbiegom, którzy nieraz w znacznéj liczbie do Hiszpanii wpadają, by się z tamtejszemi bandami połączyć.

Wiadomości z Barcelony donoszą, że tameczynnie zajmują się odbudowaniem cytadeli; pracują nawet w dniach świątecznych. — Nic nie słychać o zniesieniu stanu oblężenia; duch ludności przybiéra coraz bardziéj stanowczy charakter, między wojskiem a obywatelami miasta panuje wielkie rozjątrzenie.

Wychodźcy i zbiegi z Barcelony wydali manifest z wszystkiemi szczegółami powstania, a to tym celem, aby Hiszpaniję i Europę oświécić, jak i dla czego wywieszono chorągiew buntu. Manifest ten zawiéra następujące trzy punkta: Najprzód oświadcza, że nie byłoby przyszło do rozlewu krwi między obywatelami Barcelony a załogą miasta, gdyby władze wojskowe odpowiednich były użyły środków. Powtóre: Powstanie nie było wypływem umówionego planu. Potrzecie: Na ośm dni przed wkroczeniem wojska do Barcelony miasto wróciło pod władzę Espartera. Bombardowanie było więc niepotrzebne, było czynem barbarzyńskiego gwałtu. Nienawiść przeciw miastu przemysłowemu zamieniła go w gruzy. Myślano, że pożar miasta Barcelony obleci postrachem całą Hiszpaniję i nada rządowi silną przewagę.

Constitutional, pismo wychodzące w Barcelonie, zawiéra następujący dokument: Jeneralny kapitan drugiego okręgu i naczelny dowódzca armii katalońskiéj, uwiadamia *Ayuntamiento* tego miasta, że tylko siedm osób uiściło przypadającą na nich część kontrybucyi sześciu milijonów. Rzecz ta dowodzi najprzód: że miasto Barcelona wzwyczajone nie słuchać rozkazu Kortezów i rządu; powtóre świadczy o niechęci *Ayuntamiento* w wypełnianiu tychże rozkazów. Rozkazuję przeto, aby ogłoszono *Bando* z tym nakazem, iżby każden podatkujący mieszkaniec Barcelony złożył w przeciągu pięciu dni przypadającą na niego kwotę; inaczéj bowiem otrzyma każden na exekucyję do domu kilku żołniérzy, którym wzrastająca z każdym dniem kara exekucyjna wypłacaną

będzie. Gdyby zaś i to nie skutkowało, znajdą się dotkliwsze środki przymusu, których użyć mam prawo, i których niezawodnie przeciw municypalności użyję, skoro nie przestanie ociągać się z wypełnieniem rozkazów moich i opieszałości swojéj będzie okazywać dowody. — *Ayuntamiento* odpowiedziało, że nie będzie rozbierać zaskarzenia, które kapitan jeneralny przeciw niemu wytoczył, ani téż nie ma zamiaru potwierdzić jego zarzuty. Oznajmia tylko, że się stało zadość woli jeneralnego kapitana, gdyż wszelkie poczyniono środki do ogłoszenia *Bando*, które brzmi jak następuje: Właściciele miejskich i ziemskich posiadłości, położonych w Barcelonie, Barcelonecie i Gracia, mają się stawić w biurze podatkowém i złożyć tamże 40 od sta swojego majątku.

Dziennik *Peninsular* pisze: Ministrowie hiszpańscy układają plan, aby na wszystkie miasta, które sympatyję dla Barcelony okazały, nałożyć kontrybucyję pieniężną. I tak na miasto Matano 50,000, Geronę 150,000, Figueras 80,000, i Vich 100,000 piastrów. Chcą przez to wyrugować wszelkie współczucie w podobnych przypadkach. Biédna Katalonija!

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Londyńska Gazeta z dnia 11. stycznia zawiéra następujące ogłoszenie: Ponieważ lordowie skarbu przekonali się, że dochód zjednoczonego Królestwa Wielkiéj Brytanii i Irlandyi, który się okazał w końcu miesiąca październiká 1842, mniejszy był od równoczesnych wydatków o 2 milijony 523,823 funtów szter. 13 szylingów 11 denarów, przeto pomienieni komisarze dla zredukowania długu krajowego podają niniejszém do wiadomości publicznéj, że zacząwszy od dnia 7. stycznia aż do 5. kwietnia 1843 żadne summy na umorzenie długu dawane nie będą.

Spór, który się jeszcze ciągle toczy o przyczynę niedoboru dochodów skarbowych w ostatnim kwartale, stara się dziennik *Standard* tém zakończyć, iż wykazuje, jak nierozsądnie jest rozwodzić się nad takiemi rzeczami, wiedząc bardzo dobrze, iż w dwóch wielkich narodach, we Francyi i w Stanach Zjednoczonych wielka większość chciwie czatuje na wszystko, coby tylko pozór słabości Anglii nadać mogło. Prawda, iż niedobór jednego milijona w dochodach skarbowych jest rzeczą bardzo małéj wagi, gdyby o to chodziło, aby Anglíję do silnego, zbrojnego wystąpienia nakłonić; jednakże zważyć należy, że nadmieniona większość we Francyi i Stanach Zjednoczonych bardzo mało zna się na rzeczywistym składzie rzeczy; dla tego dzienniki opozycyjne postąpiłyby sobie bardzo rozsądnie, gdyby unikały tego wszystkiego, co w oczach osób nieświadomych przedstawia rzecz w gorszém świetle, niżli jest istotnie, i żeby panującéj skłonności do nieprzyjaźnego sposobu myślenia przeciw Anglii nie podniecały.

Pod względem wychodztwa z zachodniego wybrzeża Afryki do Indyjów zachodnich, zezwolił lord S t a n l e y na plan, który mu przełożono. Główne punkta tegoż planu są następujące: »Rząd podejmuje się zająć kierunkiem wychodźtwa do pomienionych kolonij, i udzieli wychodźcom należytéj opieki. Wychodźtwo ma się odbywać na najętych przez rządowego ajenta okrętach, ale wszelkie wydatki ponosić mają te kolonije, które będą żądały i przyjmowały wychodźców. Zanim rząd najmie takie okręta, powinny kolonije dać dostateczną rękojmię, że zwrócą rządowi koszta łożone. Wykonanie pomienionego planu tém się rozpocznie, że rząd najmie trzy okręta — d l a J a m a i k i, B r i t t i s c h - G u i a n a i T r i n i d a d. Wszystkie kolonije zachodnio-indyjskie mogą korzystać z tego systemu wychodźtwa, skoro wydadzą potrzebne ustawy i złożą przynależne fundusze.

Francyja.

Izba parów. Posiedzenie z dnia 14. stycznia. Na publicznych trybunach spostrzeżono dziś wielką liczbę inwalidów oficerów i żołniérzy, którzy przybyli dla słuchania mowy, mianéj na uczczenie pamięci dawnego ich gubernatora, marszałka M o n c e y. Zaraz po otwarciu posiedzenia wstąpił na mownicę pan Charles D u p i n i miał pomienioną mowę śród najgłębszéj uwagi. Książę N e m o u r s znajdował się na posiedzeniu. Późniéj odeszli parowie do swoich biur dla rozpoznania przełożonych wniosków do ustawy.

Temi dniami zajęto się szczérze nakazaném parlamentarskiém śledztwem pod względem wyborów w Langres, Carpentras i Embrun. Zezwolono komisyi potrzebne summy, na pokrycie kosztów tego obszérnego śledztwa. — Uwagę komisyi śledczéj zdawają się na siebie zwracać najszczególniéj zabiegi wyborowe w Langres, gdzie pana P a u v e l s obrano; jakoż słychać, że przeszło 30 osób będzie wezwanych do Paryża, dla złożenia w téj sprawie świadectwa. Jestto po raz piérwszy, że się parlamentarskie śledztwo z powodu zabiegów wyborowych odbywa.

Niektóre z tutejszych pism donoszą, że jenerał B u g e a u d temi dniami przybędzie do

Paryża, i trudno już, aby do Algiéru powrócił. Słychać jednocześnie, że on po skończonych debatach nad adresem, marszałkiem Francyi mianowany będzie.

Nowa ustawa o rekrutach, na mocy któréj pomiędzy innemi służba wojskowa ma trwać ośm lat, dozna niezawodnie zaciętego oporu w izbie parów. Wiadomo, że w zeszłym roku podobny projekt marszałka Soulta spełzł na niczém.

W następną środę, 18. stycznia, książę Broglie na zgromadzeniu towarzystwa, zajmującego się zniesieniem niewolnictwa, które się w jednem z biur izby deputowanych odbędzie, odczyta swoję propozycyję o téj wielkiéj sprawie. Jak słychać, w ostatecznych propozycyjach zamierzają teraźniejszym właścicielom niewolników zezwolić jako wynagrodzenie 150 milijonów w rentach skarbu państwa, któreto renty puszczonoby w obieg od tego dnia, w którymby zapadła uchwała ustawy zniesienia niewolnictwa w kolonijach francuzkich. Przez dziesięć lat następnych po sobie, ta kwota rentów, byłaby zamieniona w kapitał, poczémby niewolnictwo ustać musiało, a dotychczasowi niewolnicy byliby obowiązani przez następnych późniéj lat pięć pracować, niebędąc jednak zmuszeni u tegoż samego plantatora zostawać. I owszem byłoby im wolno, opuścić swoich panów, jednakże z powinnością wykazania się, że niezwłocznie do innego pana znowu w obowiązek wstępują. W ten sposób spodziéwają się z jednéj strony zapobiedz nieczynnemu i publicznéj spokojności niebezpiecznemu wałęsaniu się Czarnych, mając pewną rękojmię, że są ciągle zatrudnieni; z drugiéj strony zaś spodziéwają się, że i plantatorów, to jest właścicieli niewolników nakłonią do większéj uległości, i tym sposobem ten pożądany wielki cel osiągną. Z tém wszystkiém w ogóle nie bardzo sobie obiecują, aby plantatorowie chcieli się szczérze przychylić do takiéj ugody. Sposób, w jaki radcy kolonijalni w Guadeloupe i Martinique każdą razą, ilekroć tamtejsi gubernatowie z rozkazu rządu tylko napomknęli o emancypacyi niewolników, mówili zaraz o nierozważném postępowaniu rządu, o groźném niebezpieczeństwie podniecania Murzynów do powszechnego powstania, o upadku kolonij a nakoniec o postradaniu ich dla Francyi, jest zupełnie taki, jakiego właściciele niewolników w stronie południowéj Stanów Zjednoczonych Ameryki północnéj używali.

Do Rio-Janeiro posłano księciu Joinville depesze, podług których fregata *Belle Poule* ma niezwłocznie edpłynąć do wysp Marquesas dla ochrony francuzkiéj osady na tym archipelagu. Książę Joinville pozostanie na wodach Polinezyi aż do przybycia dalszych posiłków dla utrwalenia tamże francuzkiéj władzy.

Komisyja izby deputowanych, któréj polecono ułożenie adresu, wysłuchawszy przedwczoraj prezydenta rady, ministra spraw zagranicznych, marynarki i kolonij, rolnictwa i handlu, którzy przedłożyli różne paragrafy dotyczące się traktatów handlowych i prawa przetrząsania okrętów, zajmowała się wczoraj dyskusyją nad każdym punktem w szczególności. Ponieważ wszyscy członkowie gabinetu byli w izbie parów, przeto izba ta nie mogła zasięgnąć ich zdania. Pan Dumon (du Eot) będzie mianowany ministrem. Nie spodziéwają się, aby komisyja skończyła swe prace przed 16. b. m. Sprawozdawca ułoży przeto adres na dzień 17, a najdaléj dnia 19. odczyta na publiczném posiedzeniu swoje sprawozdanie. Powszechna dyskusyja nierozpocznie się przed 23. b. m.

Rozsiana w wielu pismach pogłoska, jakoby p. Berryer zamyślał wstąpić do klasztoru Dominikanów, jest całkiem bezzasadna. Urosła ona zapewne z podobnéj pogłoski, którą o panu O'Connellu rozsiano.

Kwestyja o cukrze jest nader ważną dla Francyi i spodziéwać się należy, że ciekawe będziemy mieć w téj mierze rozprawy na zgromadzeniach izb. Nie będzie dla tego od rzeczy, obeznać się trochę z tą sprawą, do czego posłuży artykuł umieszczony w *Frankfurter Oberpostamtszeitung*, który brzmi jak następuje: W każdym państwie i w każdym narodzie są różne klasy, których interesa walczą z sobą i nie tak łatwo pogodzić się dadzą. Łatwo je wprawdzie poznać, ale je ukołysać, pojednać, to rzecz trudna. Przypuścić należy, że rząd jako opiekun wszystkich klas w państwie ma szczerą rzetelną wolę, zaradzić wszelkim rozdwojeniom, i być prawym rozjemcą między obu stronami. Wszelako trudna, aby w następstwie czasu nie wydarzyły się tak zawikłane wypadki, które łatwiéj usunąć, niż pogodzić się dadzą. Zdaje się czasem, iż ta lub owa sprawa już ukończona, gdy wtém w nowéj odradza się postaci, i natrętnie domaga się rozwiązania. Podobnież działo się we Francyi w sprawie o cukrze, w któréj interes kolonij z interesem kraju i państwa wystąpił do walki. Plantatorowie na Antiłach widzieli przed sobą niechybną zgubę, skoro konkurencyja z producentami cukru z buraków będzie im utrudniona. Z drugiéj strony właściciele fabryk kra

jowych widzieli jasno, iż potrzeba będzie zamknąć fabryki, jeżli plantatorom dozwolonę będzie, wprowadzać na targi francuzkie bez wszelkiéj opłaty, cukier z trzciny. Wśród tego zapaśnictwa w industryi nie chciał rząd zrzec się milijonów, które wpływały do skarbu tytułem opłaty wchodowéj, i radby był korzystać z obu gałęzi przemysłu. Do téj walki sprzecznych z sobą interesów przyłączyły się porty morskie i marynarka. Trudne to było zadanie dla rządu, tym w pięciu kierunkach rozstrzelonym interesom dogodzić w zadowalający sposób. Rząd francuzki jednym zamachem rozciął ten gordyjski węzeł, przekładając wniosek do ustawy o zniesieniu produkcyi cukru z buraków. Przezto rząd okazał, iż przyszedł do tego przekonania, że krajowy cukier musi ustąpić kolonijalnemu, i pracy rąk niewolników zostawić wolne targowisko. Że jednak rząd nie całkiem szczérze myśli o tym projekcie od wielu piętnem wandalizmu naznaczonym, to można mniéj więcéj powziąć z *Journal des Debats*, ministeryjalnego dziennika. Z drugiéj strony przygotować się należy na liczne głosy, które w izbach przeciw temu projektowi powstawać będą. Ktoby był o tém pomyślił, że rywalizacyja trzciny cukrowéj z fabrykacyją cukru z buraków, będzie mieć ważność europejską?... Chemik niemiecki Marggraf urodzony w r. 1709 piérwszy wyrabiał cukier z buraków, Achard, Prusak urod. w r. 1754. prowadził fabrykacyję cukru z buraków na wielką stopę. Francuz Chaptal wydoskonalił metodę wyrabiania cukru. Ale żadnemu z tych panów ani się przyśniło, aby przyszło do tego, iż Francyja dla swojego ratunku będzie się musiała albo wyrzec swoich kolonij, albo też zaniechać krajowéj fabrykacyi cukru. Stosunek ojczystego kraju do kolonij jest prawie wszędzie dwoisty monopol, to jest: kraj, do którego kolonije należą, stanowi ustawą, że on ma jedynie prawo, zaopatrywać plantatorów towarami, których ci potrzebują, i żąda zarazem, ażeby plantacyje żniwo swoje tylko ojczystemu sprzedawały krajowi. W sprawie o cukrze zachodzi jeszcze ta okoliczność, że producent kolonijalny musi surowe zbywać płody, a to dla tego, aby zysk z rafineryi, przerabiania i t. d. przypadł ojczystemu krajowi. — Co do francuzkich Antilów (z których jeszcze pozostały Martinique i Gradeloupe) surowém rozporządzeniem zakazano jeszcze w r. 1698 wszelki handel z obcémi narodami, również nie wolno było na tychże wyspach, innych jak tylko francuzkich nabywać fabrykatów. Ten system monopolu żadnéj nie uległ zmianie. Gdy dla cukru kolonijalnego z Antilów otwarto targi francuzkie, nałożono na ten produkt konsumcyjny podatek, który z początku tylko trzy liwry wynosił od cetnaru surowego cukru. Taryfa ta w ciągu czasu zmieniała się kilkakrotnie.

W czasie wojny francuzkiéj przypadły Antile Anglikom, dopiéro w r, 1814 odzyskała Francyja napowrót Martinique i Guadeloupe. Wyspa San Domingo, główna posiadłość francuzka, ogłosiła wolne państwo Murzynów, zniesiono więc handel niewolnikami, przez co podrożały plantacyje cukru. Tę okoliczność miał rząd na uwadze, gdy stanowił taryfę wchodową na 45 franków od 100 kilogramów surowego cukru kolonijalnego. Teraz produkują Antile w jednym roku 90 milijonów kilogramów, a krajowa fabrykacyja cukrn z buraków dostarcza 50 milijonów kilogramów, gdy tymczasem konsumcyja we Francyi, lubo jest bardzo wielka, wynosi tylko 115 do 120 milij. kilogramów; nadwyżka więc produkcyi wynosi 20 do 30 milijonów kilogramów. Kolonije nie mają innych targów jak tylko we Francyi, gdzie fabrykacyja cukru z buraków do tego stopnia wzrosła, iż wszelkie dotychczasowe wnioski w niwecz obraca, i nowy nadaje kierunek systemowi kolonijalnemu, żegludze, handlowi. Jeszcze w r. 1829 produkowano we Francyi tylko 4 milijonów kilogramów, zaś w r. 1832 już 10 milijonów, a w r. 1836 już 24 milijonów. Wtedyto wytoczono tę sprawę w izbie deputowanych. Minister handlu Duchatel (teraz minister spraw wewnętrznych) oświadczył w izbie: »Nie można tamować wzrostu téj nowéj gałęzi industryi, chociaż wyznać wypada, że znacznego dozna zawikłania nasza polityczna ekonomija i nasz system finansowy.« Zaproponowano z jednéj strony mierne upodatkowanie cukru z buraków, z drugiéj zniżenie opłaty wchodowéj od surowego cukru kolonijalnego. Myślano, że przez to zapobiegnie się szkodliwéj konkurencyi krajowéj i kolonijalnéj produkcyi. Ale środek ten nie dopisał; nie uzyskawszy żadnéj korzyści dla plantatorów, zatamowano tylko krajową produkcyję. Dziś, gdy fabryki francuzkie wyrabiają na rok 50 milijonów kilogramów cukru, nie widzi rząd innéj zbawy, jak tylko w zupełném zatamowaniu industryi, która przedtém tak troskliwéj doznawała zachęty. *Journal des Debats* zaś sądzi, że zrównanie opłaty tak od cukru krajowego jak i kolonijalnego (która ma wynosić 38½ franka od

100 kilogramów) zapobiegnie niezmiernéj produkcyi cukru z buraków, i zapewni odbyt dla cukru z trzciny.

Włochy.

Wiadomości z Katanii pod dniem 25. grudnia zamieszczone w *Diario di Roma*, donoszą, że Etna z powstałego niedawno otworu góry ciągle wyrzucała ławę, lecz rozpalony ten strumień nie czynił na polach żadnéj szkody, gdyż ciągle jeszcze dawnemi parowami na dół spływał.

Turcyja.

Do Konstantynopola — jak donosi *Messager Galignaniego* — nadeszła urzędowa wiadomość, że dwóch oficérów angielskich, to jest, pułkownika Stoddart, byłego członka poselstwa do Persyi, i kapitana Conolly, sławnego wydaniem dzieła o środkowéj Azyi, w przedsięwziętéj przez Bocharę dla rozrywki podróży, tamtejsza władza wzięła za szpiegów i śmiercią ukarała. Rossyjski ajent polityczny chciał im pomódz do ucieczki, lecz oni ufni w swoję niewinność, nie chcieli korzystać z téj pomocy. Po wielokrotném badaniu i wycierpieniu różnych męczarni, wyprowadzono ich nakoniec z więzienia na rynek, gdzie najprzód pułkownikowi Stoddart głowę ścięto. Kapitanowi Conolly chciano darować życie, jeźli do islamizmu przejdzie; lecz on nie chciał przyjąć pod takim warunkiem ułaskawienia, i padł równie jak jego spółtowarzysz pod toporem katowskim.

NOWINY.

We Lwowie wyszła właśnie nakładem Franciszka Pillera i Spółki książeczka pod tytułem: »*Sybilla* czyli *zręczna wróżka*, naucza»jąca sposobu wróżenia z 32 kart, tak jasno, »iż każdy w bardzo krótkim czasie bez obcéj »pomocy sobie i drugim kabałę ciągnąć po»trafi.« Z siedmiu litografowanemi tablicami. — Dziełko to z trzeciego w języku niemieckim poprawionego i pomnożonego wydania przełożył na język polski St....... Mr....... — Nasze poczciwe ciotunie, podwiązane żółtą chusteczką i kapiące paciorkiem w ręku, zawołają: Sodoma i Gomora! gdy się dowiedzą, że jakiś farmazon wydawszy na świat kabalistyczne wróżek misteryja, wysadził nasze Sybile z trójnoga, czyniąc każdemu ich głęboką naukę przystępną. Ósemka żołędna nie zmartwiłaby je tyle, co ta nowina znosząca monopol wróżek. Po szumnym karnawale na wielkopostne tygodnie, kiedy pusta kieszeń, kiedy serce bez uniesień, zda się każdemu, aby zagrać z losem w cet i licho.

Reduty stają się coraz liczniejsze. Dzięki przesądowi, który trzyma w odwodzie zapustowych czcicieli, kiedy już bojowisko maskowe ostrzelane. Teraz łatwo krążyć po sali, kiedy nié ma téj zmiany wszystkich klimatów co dawniéj, kiedy noc egipska dawniejszych redut rozwidniła się zatkniętemi aż po galeryje świecznikami, kiedy . . . . lecz dajmy pokój. Osób tym razem, to jest na reducie dnia 25. było bardzo wiele. Maski dowcipne i niedowcipne.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Z Pesztu, w początku stycznia r. b. — Powszechne przesilenie handlowe, które w roku 1841 całą niemal Europę dotknęło, i przez Wiédeń wszystkim prowincyjom Monarchii w znaki się dało, — jeszcze i w roku upłynionym 1842 na nasz plac handlowy niekorzystny swój wpływ rozpostarło. Brak kredytu był tak wielki, iż nie robiono innych interesów jak na gotowiznę. Skutkiem tego zmniejszył się bardzo odbyt, szczególniéj na towary wełniane, bawełniane, jedwabne i płótna. Teraz zaś, gdy ten stan rzeczy zmienił się, mamy nadzieję, iż handel temi przedmiotami wkrótce znowu ożyje. — Dziś już nawet możemy o handlu surowemi produktami pomyślniejszą zdać sprawę, i tak: Wełnę jednéj strzyży bardzo cienką, mimo iż jéj dla Anglii nie wiele zabrano, zakupili prawie ze wszystkiém fabrykańci krajowi, także Francuzi i Szwajcarowie, i to po cenach popłatnych. W równym stosunku był także odbyt na wełnę ordynaryjną jednéj strzyży, jakoteż na wełnę dwojéj strzyży zimową i letnią. Pozostałe jeszcze po składach zapasy, zapewne jeszcze do najbliższéj strzyży będą po największéj części rozebrane, przeto nié ma się co obawiać, aby wełna z nowéj strzyży mogła spaść w cenie. — Skóry surowe, jako to: wołowe, krowie i końskie znowu bardziéj były poszukiwane, i przy umiarkowańszych cenach lepiéj idą w handel. — Potaż w przeszłym roku wzbił się bardzo w cenę. Lasy przerzadzają się w naszym kraju coraz bardziéj, a przez poprzednie nizkie ceny tego artykułu, wiele potażarń poustawało. — Debianki z roku 1842 są bardzo dobréj jakości, a że ich nie wiele było, ceny przednich

gatunków wyszły tak wysoko, jak już od kilku lat nie bywało. Kilka ostatnich lat nieurodzajnych, jakoteż i to, że się przekonano, iż surogaty nie zastąpią dobrze dębianek w garbarstwie, przyczyniły się do znacznego podwyższenia cen. — Miód, o którym z początku mniemano, że go mało będzie, poszedł w górę, lecz gdy późniéj zwieziono znaczną jego ilość na nasz jarmark ś. Leopolda, musiał znowu spaść w cenie. Atoli miód z woszczynami był poszukiwany i uzyskał lepszą cenę. — Wosk szedł lepiéj niż w przeszłym roku, i ciągle drożeje. — Łój topiony trzyma się ciągle w dobréj cenie, chociaż za granicę mniéj go teraz wychodzi. — Oléj rzepakowy był w stosunku ceny rzepaku za drogi, jednak od kilku tygodni zaczął spadać. — Wina z ostatniego winobrania można dostać za bezcen. — Wódka poszła nieco w górę i zapewne lepszy znajdzie odbyt, gdyż wielo gorzelń przestało robić dla braku ziemniaków. — Zboże w wszelkim gatunku bardzo zrodziło, szczególniéj też w Banacie. Nizki stan Dunaju i Cissy przez całe lato i jesień utrudnił bardzo transporta, przezco przewóz podrożał. *(Pesther Handl. Zeit.)*

Z Warszawy, dnia 15. stycznia. Nasz handel wełną zaczął się ożywiać. Nie tylko że za granicę wysłano temi czasy kilka partyj, ale nawet i kupcy ztamtąd zjechali tu do nas. Ale cóż, kiedy prawie saméj tylko ordynaryjnéj wełny do czesania poszukują, i to po cenie 40 do 45 tal. pr. za cetnar, a gatunek ten dawno już wykupiony. Tak w Niemczech jak i w Polszcze coraz będzie trudniéj o wełnę ordynaryjną do czesania, gdyż w obu tych krajach producenci dążą coraz bardziéj do cieńszéj wełny. Na przyszłość będą musieli kupcy szukać jéj w tych krajach, które od niedawna wzięły się do uszlachetnienia owiec, a mianowicie w Rossyi. Już teraz powróciło ztamtąd wielu kupców bardzo w téj mierze zadowolonych. — Zboże w nizkiéj teraz cenie i nie ma pokupu. — Wódka także tania, a pogłoska o złym urodzaju ziemniaków okazuje się bezzasadną.

Sposób bardzo użyteczny suszenia i zbierania koniczyny.

Gdy ściąłeś koniczynę, zacznij rozrzucać słomę na pokosach tak grubo, jak leży koniczyna, drugi zaś człowiek niech ją zgarnia widłami i w kupki składa, tak, aby słoma dostała się wewnątrz; kupki nie powinny być wyższe nad 4 lub 5 stóp. W tym stanie zostawują się przez dwa lub trzy dni, podług tego jak pogoda służy; następnie kupki się rozrzucą i tak roztrząsą, aby słoma z koniczyną dobrze się zmieszała; skoro słoma zupełnie wyschnie, na co zwykle jednego dnia potrzeba, zgarniają się kupki na nowo, i w stogi obejmujące od 4 do 5 set tychże kupek układają, i tak przez 6 lub 8 dni na polu zostają.

Podług tego sposobu, dwa razy się tylko koniczynę przerabia, raz gdy ją ze słomą w kupki zgarniono, drugi, gdy ją roztrząsano i w stogi układano; robiąc zaś koło niéj w sposób zwyczajny, potrzeba na to stracić 3 albo 4 dni jeden po drugim i czekać w niepewności, nim dobrze wyschnie.

Słoma zmieszana z koniczyną, zabiéra z niéj w ciągu tych dwóch lub trzech dni, jak z nią w kupkach zostawała, wszelki nieprzyjemny zapach, wyciąga wilgoć i nie dopuszcza zagrzać się koniczynie, co się łatwo zdarza, gdy jest sama i nie często przewracana; a przytém złożonéj w kupki deszcz nie zaszkodzi, powietrze, wiatr, słońce spiesznie ją wysuszą, obok tego stanie się miękką i wcale żadnym nie przejmie się kurzem. Że słomy też otrzymuje się w tym razie wielką korzyść, gdyż powiększa ilość paszy, zmniejsza gorąco w koniczynie, przyspiesza jéj zbiór, a co ważniejsza jeszcze, mieszając tak zebraną koniczynę ze starém, twardém, a nawet stęchłém sianem, któregoby bydło w żaden sposób samego jeść nie chciało, można być pewnym, że smacznie je zajadać będzie.

(Korresp. handl. i przem.)

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Oblubienica z Lammermooru*, historyczno-heroiczny melodramat w 3 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 4. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.

(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 12. Gazety Lwowskiéj.

(232)

DONIESIENIA LITERACKIE, MUZYKALNE I ARTYSTYCZNE.

W księgarniach

JANA MILIKOWSKIEGO,

we

LWOWIE, STANISŁAWOWIE I TARNOWIE

dostać można:

(*Cena w monecie konwencyjnéj.*)

Pränumerations-Werke auf Velinpapier in Schiller-Format kl. 8.

A. W. Iffland's sämmtliche Theaterstücke.

Erste ganz vollständige Ausgabe!

in 24 Bänden.

Mit Biographie, Porträt und Facsimile des Verfassers, jeder Band beiläufig 250 Seiten stark, in Umschlag broschirt.

☞ **8 Bände sind schon fertig!**

Alle 14 Tage wird ein neuer Band ausgegeben.

Jeder Band kostet nur 20 kr. C. M.

Wer sogleich für das Ganze vorausbezahlt, erhält alle 24 Bände

anstatt um 8 fl. für 6 fl. C. M.

☞ Diese beispiellos billigen Preise sind jedoch nur mehr bis zum Erscheinen des 10ten Bandes gültig!!

Inhalt des ganzen Werkes:

Meine theatralische Laufbahn. — Verbrechen aus Ehrsucht. — Bewußtseyn. — Reue versöhnt. — Albert von Thurneisen. — Der Veteran. — Die Jäger. — Das Vaterhaus, — Liebe und Liebe. — Achmet und Zenide. — Leichter Sinn. — Der Spieler. — Die Kokarden. — Der Hausfrieden. — Friedrich von Oesterreich. — Der Herbsttag. — Die Hagestolzen. — Die Mündel. — Die Geflüchteten. — Die Erinnerung. — Das Gewissen. — Figaro in Deutschland. — Die Verbrüderung. — Die Aussteuer. — Das Vermächtniß. — Der Mann von Wort. — Luasan. — Elise von Valberg. — Dienstpflicht. — Die Advocaten. — Frauenstand. — Selbstbeherrschung. — Allzuscharf macht schartig. — Der Fremde. — Der Vormund — Alte und neue Zeit. — Die Reise nach der Stadt. — Die Höhen.. — Scheinverdienst. — Familie Lonau — Eichenkranz. — Die Künstler. — Die Vaterfreude. — Das Erbtheil des Vaters. — Magnetismus — Die Hausfreunde. — Der Komet.

☞ Ferner *): 1. Der Oheim. — 2. Die Marionetten. — 3. Die Brautwahl. — 4. Wohin? — Die Einung. — 6. Die Liebe und Wille. — 7. Rückwirkung. — 8. Die Nachbarschaft. — 9. Der Taufschein. — 10. Die erwachsenen Töchter. — 11. Duhautcours, oder der Vergleichungs-Contract. — 12. Heinrich V. Jugendjahre — 13. Der Flatterhafte, oder die die schwierige Heirath. — 14. Frau v. Sevigné. — 15. Der gutherzige Polterer. — 16. Der Müssiggänger. — 17. Der Haustyran.

***) Diese 17 Theaterstücke sind in keiner andern Ausgabe enthalten!**